

FREDERICK FYVIE BRUCE, *Wiarygodność pism Nowego Testamentu*, Wydawnictwo Credo, Katowice 2003, 158 s.

Istnieje w tej chwili niewątpliwie duże zapotrzebowanie na kompendia wiedzy o Biblii, w tym o jej dwóch zasadniczych częściach – o Starym i Nowym Testamencie. Studenci lub zainteresowani nią hobbyści wiedzeni jakimś spontanicznym nieokreślonym impulsem czują pewien wewnętrzny pociąg do tej niezwykłej księgi. Skąd się to bierze? Może z pojawienia się na rynku księgarskim wielu pięknych, barwnych edycji samej Biblii lub książek o niej, które miałyby pomóc ją lepiej zrozumieć; wniknąć głębiej w zawarte na jej kartach orędzie. A może kryje się za tym tchnienie Ducha Świętego (piszę ten tekst w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, inaczej Pięćdziesiątnicy), a On, jak mówi Pismo Święte, tchnie kiedy i gdzie chce. Wszak jest jako osoba Boska, wolna w swoim działaniu...

Przekonałem się o istnieniu takiej potrzeby wyznaczając kończącym swoje studia studentom dwóch uczelni (w Instytucie Teologicznym w Bielsku Białej oraz na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach) na lekturę w bieżącym roku akademickim właśnie jedno z takich kompendiów, które było dostępne i niedrogie. Autorem jego jest wieloletni profesor KUL, a od ćwierć niemal wieku biskup diecezji w Pelplinie Jan Bernard Szłaga. Właśnie ta diecezja stała się w wyniku wizyty w niej w roku 1999 Jana Pawła II biblijną stolicą Polski. Tak mniemał papież, jak wynika z homilii, którą tam w czasie mszy świętej wygłosił. To w tej diecezji bp Kazimierz Kowalski po II wojnie światowej zarządził przeprowadzanie niedzieli biblijnej co roku, na końcu września, ze względu na przypadające wtedy wspomnienie św. Hieronima, nazywanego w długiej już tradycji „księciem egzegetów”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. *Siódma podróż Jana Pawła II do Ojczyzny*, „L'Osservatore Romano. Wydanie Polskie” 8 (1999) nr 215, s. 12-16.

A tytuł owego kompendium, które zrobiło karierę? *Powtórka z Biblii*<sup>2</sup>. Studenci byli tu i tam bardzo usatysfakcjonowani dokonaniem takiego wyboru. Przystudiowanie tego tytułu przypomniało im te treści, które były przedmiotem wstępu ogólnego do Pisma Świętego z jego zasadniczymi czterema traktatami: tekst, kanon, natchnienie i hermeneutyka, czyli zasady i sposoby interpretacji Pisma Świętego, a które podane są w tej publikacji w sposób lekki, przyjemny, dziennikarski, ale mimo to z kompetencją. Po debacie nad przeczytaną lekturą w kilkuosobowych zespołach, postawieniu pytań i szukaniu odpowiedzi w zespole, poczuli się przygotowani do czytania słowa Bożego zawartego w Biblii, a w głębi nich pozostał ślad, który będzie teraz lub później wzywał do pójścia ścieżką bibliijną.

Przypadek, a może akt Bożej opatrności sprawił, że po przestudiowaniu ze studentami na wspomnianych dwóch uczelniach książki bpa Jana Bernarda Szłagi *Powtórka z Biblii* dano mi propozycję napisania recenzji podobnej publikacji autora protestanckiego (F. F. BRUCE, *Wiarygodność pism Nowego Testamentu*, Wydawnictwo Credo, Katowice 2003, 158 s.). Frederick Fyvie Bruce (1910-1990) był przez wiele lat profesorem Katedry Krytyki i Egzegezy Bibliijnej im. Johna Rylandsa na Uniwersytecie w Manchesterze. Należał do grona wybitnych znawców zagadnień Nowego Testamentu i to na przestrzeni kilku ostatnich dziesięcioleci. Przez swój ogromny dorobek naukowy (50 książek, kilka tysięcy artykułów, esejów i recenzji) wniósł cenny wkład w rozwój współczesnej biblistyki. Jest tłumaczony i wydawany w kilkudziesięciu językach świata.

Jako wykładowca literatury starożytnej – greckiej i łacińskiej – dostrzega właściwe miejsce w tym świecie starożytnym Pisma Świętego. Gdy chodzi o dokumentację rękopiśmienniczą ksiąg, które Biblię tworzą, to jest ona zdaniem autora w pozycji wyjątkowej ze względu na ilość świadków, którzy poświadczają jej teksty, ich zgodność z oryginałem. A dystans czasowy od oryginału do posiadanych odpisów jest o wiele mniejszy niż w przypadku dzieł starożytnych. Dla Nowego Testamentu wynosi on zaledwie 200-400 lat, zaś w przypadku dzieł starożytnych nawet ponad 1000 lat<sup>3</sup>. Żadnego z dzieł nie przepisywano tak często jak księgi Biblii, co się tłumaczy ich zastosowaniem w kulcie synagogałnym i chrześcijańskim. A jednak właśnie te księgi traktuje się z jakąś dziwną i nieuzasadnioną podejrzliwością; gotowość do ich kwestionowania była i jest zawsze wielka. Chyba dlatego, że przyjęcie ich zawartości pociąga konsekwencje w życiu. Jeśli bowiem Pismo Święte zawiera prawdę, to trzeba według tej prawdy żyć i według wynikających z niej

---

<sup>2</sup> J. B. SZLAGA, *Powtórka z Biblii*, Pelplin 1998, s. 176 (Biblioteka Pielgrzyma, 2).

<sup>3</sup> Zob. stosowną tabelę w G. KRÖLL, *Auf den Spuren Jesu*, St. Benno-Verlag GMBH, Leipzig 1983<sup>3</sup>, ss. 100-101.

postulatów swoje życie kształtować, a to wymaga wysiłku, ofiary, a ponadto jest owiane tajemnicą współdziałania człowieka z łaską samego Boga.

Cały wysiłek Bruce'a zmierza w tym kierunku, żeby przekonać, iż księgi Nowego Testamentu są wiarygodne. Mają swoje miejsce w historii. Jako wkraczające w sferę wiary, muszą być jednak interpretowane według hermeneutyki stosowanej w teologii, gdzie przyjmuje się pewne aksjologiczne pryncypia, których domagają się ludzki rozsądek i doświadczenie. Tak jest z Boską inspiracją tych ksiąg oraz z określeniem granic ich kanonu przez społeczność, która je za święte uznaje ze względu na samoświadomość ukształtowanej w niej instytucji pochodzenia Boskiego.

Autor dokonuje prezentacji argumentów za wiarygodnością pism NT, na rzecz ich autentyczności, w dziesięciu rozdziałach (I-X). Rzadko kiedy, albo i nigdzie nie spotkałem tak jasnego i prostego przedstawienia kształtowania się tradycji judaizmu od powrotu z przesiedlenia babilońskiego do Ziemi Przodków oraz później po zburzeniu drugiej świątyni w Jerozolimie w roku 70, jak u Bruce'a (IX. Wczesne pisane świadectwa żydowskie, s. 128-144). W tym procesie utrwalania tradycji ustnej była więc Miszna i Gemary (komentarze do niej), które znalazły się następnie w obu Talmudach – babilońskim i jerozolimskim. Nic natomiast nie wspomina nasz autor o dalszym zbiorze, który stanowi ich kontynuację i wszystko jeszcze raz gromadzi i uzupełnia, a nazywa się Tossefta (po aramejsku „dodatek, uzupełnienie”)<sup>4</sup>. Może nie ma w niej nic nowego w odniesieniach judaizmu do chrześcijaństwa, bo Bruce'a interesuje cały czas ten właśnie aspekt.

Sporo uwagi poświęca Bruce świadectwom archeologicznym, nie tylko w rozdziale VIII. Dalsze świadectwa archeologiczne (s. 119-127). Autor był osobiście zaangażowany w badaniach nad zwojami z Qumran, co widać w jego książce z odniesień do tych odkryć. Szkoda, że w polskim wydaniu tej cennej i bardzo potrzebnej książki znalazło się kilka usterek w transkrypcji słów greckich, w przytoczeniach zwrotów łacińskich czy wyrażień niemieckich. Z łatwością będzie je można usunąć w następnym wydaniu. Wówczas to kompendium odzwierciedlające problemy, nad jakimi dyskutowano w nauce o Nowym Testamencie czy nawet poniekąd całej Biblii w przeciągu niemal całego XX wieku, i prezentujące możliwe odpowiedzi będzie bez skazy. Bruce wyraźnie określa w poruszanych sprawach swoje stanowisko, a wydawca wskazuje polskie edycje dzieł, do których autor się raz po raz odwołuje, w przypisach.

Gdybym jako cenzor katolickich książek z zakresu wiary i moralności otrzymał do oceny pod tym względem książkę anglikanina Bruce'a, nie

---

<sup>4</sup> Por. *Tossefta*, [w:] *Dictionnaire encyclopédique du judaïsme*, Paris 1996, s. 1027.

miałbym żadnej wątpliwości, by postulować udzielenie jej *imprimatur* oraz *nihil obstat*. Cieszy, że z kolegami biblistami z innych Kościołów idziemy naprzód w tym samym szeregu, zdobywając nowe obszary wiedzy o Biblii i z Biblii, byśmy dzięki temu, jak dostojny Teofil z prologów Łukasza do Ewangelii i Dziejów Apostolskich, „wiedzieli dokładniej, jak niewzruszone są podstawy wiary, która stała się naszym udziałem”<sup>5</sup>.

Katowice

KS. STANISŁAW PISAREK

---

<sup>5</sup> To ostatnie zdanie z recenzowanego dzieła, s. 154; por. Łk 1, 3; Dz 1, 1.